

WIELKANOCNY WSCHÓD SŁOŃCA



... we łzach, powstańcie w radości. Amen. Och, ponieważ ja żyję, wy również żyć będziecie. Och, jeżeli święci Starego Testamentu mogli tak myśleć, to co my powinniśmy myśleć dzisiaj rano, po tysiącu dziewięćset lat oglądania cierpienia, trudów i tak dalej; wiedząc, że jesteśmy tuż przed frontowymi drzwiami zmartwychwstania. Amen. Kościół przeszedł teraz do godziny, w której zmartwychwstanie może przyjść w każdej chwili. I ja się zastanawiam co to będzie oznaczało dla nas w tamtym dniu, dla wierzących, co to będzie oznaczało w tamtym dniu.

² Ja mogę widzieć ten wczesny poranek, kiedy Marta i Maria poszły do grobu. One szły wzdłuż zbocza góry, po nocy... Pomyślcie o sercu tej biednej matki. Jej Dziecko przez cały czas, gdy ona była... kiedy Ono się urodziło, oni mówili, że Ono jest nieślubnym Dzieckiem, że Ono absolutnie nie należało do Józefa, i—i Ono było, lub Ono było Józefa, i oni byli... Dziecko się urodziło poza świętym związkiem małżeńskim. Ona musiała przez to wszystko przechodzić i te wszystkie: „rzeczy o twoim dziecku”, i jaki On był odrzucany, wzgardzany i opluwany, a jednak On się za takiego uważał. I ona jakoś, z drżącym sercem, powiedziała: „Bóg mi to Dziecko przyniósł, jak to jest możliwe?” Widzę Go tam, w tej wielkiej, decydującej godzinie.

³ Ona z pewnością tak myślała, kiedy włożyli koronę cierniową na Jego głowę i bili Go aż Krew się pokazała na Jego plecach, rozebrali Go do końca i tak dalej; ona na pewno myślała, że On lada chwila zrzuci ten krzyż, odwróci się, tupnie Swoją stopą w ziemię (ziemia zatrzęsie się z jednej strony na drugą) i ogłosi Kim On jest. Lecz On tam umarł jak biedny, pokonany złoczyńca wiszący na krzyżu.

⁴ On umarł w hańbie. Widzicie ten obraz, oczywiście z tym co się wokół Niego działo, to było złe. Oni z Niego zdarli każdą część ubrania, tylko dla... i zhańbili Go przed światem jak tylko mogli, i oni Go przybili do krzyża.

I On tam wydawał się stać bezradny. Stał tam, ziemia Go nie chciała, Niebo nie mogło Go przyjąć, On był grzesznikiem. Och, ludzie! Gdybyście tylko zdali sobie z tego sprawę, tylko pomyślcie, ziemia nie chciała swojego Stworzyciela. Niebo Go nie mogło przyjąć, ponieważ On miał na sobie grzech ziemi. Oni nawet nie mieli miejsca... mówicie o miejscu, żeby się urodzić, On nie miał miejsca gdzie by mógł umrzeć. To jest prawda. Ziemia Go nie chciała. Oni Go odrzucili, powiedzieli: „Precz z takim człowiekiem”. Niebo nie mogło Go przyjąć, ponieważ On już był, On był grzesznikiem.

⁵ Och, co za—co za Zbawiciel! Przyszedł z Chwały i stał się tym dla mnie. Tak odrzucony przez Swoich, że: „On przyszedł do Swoich, a Swoi Go nie przyjęli”. On nie miał gdzie się urodzić i nie miał gdzie umrzeć. Czego świat od Niego chciał? Co oni mogli zrobić innego, niż wrzucić Go do piekła.

Ale był Ktoś, Kto Go kochał. „Ja nie zostawię Jego duszy w piekle, ani Mu nie dam oglądać skażenia”. Lecz On podniósł Go z grobu i On wyszedł w poranek wielkanocny, triumfując. Alleluja! Zniszczył wszelkie więzy, wszelki strach i wszystko, zmartwychwstał, i dzisiaj żyje na zawsze.

⁶ Jego Obecność jest tutaj, On jest w tym miejscu, w tym poranku uwielbienia. On się z nami spotyka wszędzie tam, gdzie dwóch albo trzech zbiera się razem. Wiecie jak moje serce się raduje znając właśnie te obietnice, które On złożył w Biblii: „To co Ja czynię, wy również czynić będziecie. Ja będę z wami aż do skończenia świata”. Biedni, odrzuceni, wzgardzeni ludzie tego świata, mimo to mogą mieć Jego Obecność razem z nami. Wszechmogący, wszechobecny zawsze, wszędzie obecny wszechmocny, wszędzie i zawsze. Jak On uczynił drogę ucieczki w każdej godzinie utrapienia. „Ja jestem zawsze obecną Pomocą w czasie utrapienia”, On to powiedział.

⁷ Więc, tego poranka, On żyje. On jest dzisiaj z nami. Może my dzisiaj jesteśmy tylko małym kościołem, może my tu jesteśmy tylko małą, starą, zabita dechami świątynią, nie ma za dużo do oglądania; ale żadne miejsce nie jest zbyt skromne, żeby On do niego nie przyszedł. On dzisiaj żyje wśród żywych. On nie jest martwy, ale On żyje. I On żyje wśród żyjących.

⁸ Przyjacielu grzeszniku, dzisiaj, jeżeli jesteś martwy w grzechu i w przewinieniach, dlaczego nie chcesz żyć? Dlaczego pozostajesz w stanie śmierci? Dlaczego . . . co ty zyskałeś trwając w śmierci? Dlaczego nie przyjdiesz do życia? Dlaczego nie chcesz dzisiaj żyć razem z Nim? Oraz z tą wielką, błogosławioną nadzieją, że nawet sama śmierć, która odłącza ciebie od twoich bliskich, nie może niczego splamić, zniszczyć ani odebrać?

Co za błogosławiona nadzieja. Co za wspaniała rzecz, którą my dzisiaj mamy z powodu Jego zmartwychwstania. I On żyje, i my żyjemy z Nim, i pewnego dnia On przyjdzie, a my pójdziemy razem z Nim. Ponieważ powiedział: „Idź, powiedz Moim uczniom i Piotrowi, że Ja pójde przed nimi do Galilei”.

⁹ On zawsze idzie przed nami, żeby nam utorować drogę. Tam, gdzie nie ma drogi, On powiedział: „Ja jestem Drogą. Ja jestem Zmartwychwstaniem, Ja jestem Życiem”. I niechaj dzisiaj, gdy my się tutaj dzisiaj zgromadzamy . . . Kochacie Go?

On jest, On jest, nasz Chrystus żywym jest!
Ja chodzę po tej wąskiej drodze rozmawiając z
Nim.

On jest, On jest, żeby zbawienie dać!
 Ty pytasz mnie skąd ja to wiem? On żyje w
 moim sercu.

¹⁰ Czy to nie jest wspaniałe? Ilu z was ma tę błogosławioną nadzieję tego poranka, możecie podnieść ręce? Pewnie. Czy jest tutaj ktoś bez nadziei, kto by powiedział: „Bracie Kaznodziejo, tego poranka, na tym zgromadzeniu, ja wiem, że jestem tutaj z wami zgromadzony w poranek zmartwychwstania, a jednak nie ma we mnie, w środku, nieśmiertelnego Życia i nie mam wewnątrz siebie tej nadziei. Chciałbym, żebyście wszyscy dzisiaj pamiętali o mnie w modlitwie, żeby to było zmartwychwstanie we mnie, żeby moja dusza zmartwychwstała w tej wspaniałej nadziei, wiedząc, że pewnego dnia będę musiał leżeć na łożu śmierci, zostać pochowany gdzieś na cmentarzu, w mogile, w morzu, albo gdziekolwiek, gdzie mi przypadnie los; lecz ja chcę mieć tę nadzieję. Podnoszę rękę i proszę was o modlitwę za mnie”? Czy jest tu taka osoba? Czy mógłbyś podnieść rękę ty, który jesteś bez...? Przepuszczam, że w takim razie wszyscy jesteście chrześcijanami. To jest wspaniałe. Niechbyśmy my... .

¹¹ Wierzę, że dzisiaj, po powrocie, wracając, ja wierzę, że Wszechmogący Bóg przyśle dzisiaj Pana Jezusa tu, na to podium i udowodni wam bez cienia wątpliwości, że Jezus żyje i dzisiaj jest wśród ludzi. Amen. Ja wiem, że On jest teraz właśnie tutaj. Amen. On tu jest. On żyje. My Go widzimy. My... . On powiedział do Tomasza: „O ileż większa jest nagroda tych, którzy Mnie nie widzieli, a jednak umieją uwierzyć”. Amen. On jest wspaniały.

¹² Więc, zaśpiewajmy to. Zagraj nam, sestro Gertie: *On Żyje*. Ja bym po prostu chciał posłuchać jak my to śpiewamy tego ranka. Och, my widzimy smutki i trudy, i jaka była cena, ale teraz, pomyślcie tylko, to wszystko się skończyło. Alleluja. Nadeszło światło dzienne. Szeol jest skończony. Nie ma już Hadesu. Śmierć dla tego księstwa. Wszystkie ciemności zniknęły. My żyjemy. Amen. My żyjemy i On żyje. On żyje, a my żyjemy w Nim. Amen. Teraz wszyscy razem:

On jest, On jest, nasz Chrystus żywym jest!
 Ze mną chodzi też i rozmawia też na drodze
 życia tej.
 On jest, On jest, żeby zbawienie dać!
 Ty pytasz... skąd ja wiem... ?

Chodźcie teraz.

... On żyje w sercu mym.

Teraz wszyscy, tak głośno jak tylko możecie:

On jest, On jest, nasz Chrystus żywym jest!
 I chodzę po tej wąskiej drodze rozmawiając z
 Nim.
 On jest, On jest, żeby zbawienie dać!
 Ty pytasz skąd ja wiem, że On... ?

Podnieś teraz rękę.

. . . On żyje w sercu moim.

¹³ Podajcie ręce komuś, kto siedzi obok was, i powiedzcie: „Chwała Panu”. Wy wszyscy jesteście chrześcijanami. Wy jesteście współobywatelami. Och, ludzie. Czy to nie sprawa, że się czujecie dobrze? Cała przeszłość zapomniana, to wszystko się skończyło. Kto to zrobił? On żyje, On to zrobił. Kto to zrobił? Chrystus. Zaśpiewajmy to jeszcze raz, teraz, na cały głos.

On jest, On jest, nasz Chrystus żywym jest!
(Wszystkie lęki zniknęły!)

. . . chodzi też i rozmawia też na drodze życia
tej.

On jest, On jest, żeby zbawienie dać!

Ty pytasz skąd ja wiem . . . ? (Teraz głośniej.) On
żyje w sercu moim.

¹⁴ Och, ludzie. Czy to nie jest wspaniałe? Tak czy inaczej, to ma dla mnie po prostu szczególny wydźwięk tego poranka. Wasze głosy wszystkie zlewają się razem, to brzmi tak pięknie. Czy wy to zauważyliście? Po prostu wygląda na to, że to naprawdę wychodzi z głębi waszych serc.

¹⁵ Troski przeszłości poszły w niepamięć. Zmartwychwstanie zostało udowodnione. Jezus zmartwychwstał i On żyje, a ja żyję z Nim. Amen. On nam się ukazuje i rozmawia z nami po drodze; pokazuje nam wizje, rzeczy, które minęły i rzeczy, które przyjdą. On uzdrawia nasze choroby i daje nam radość. On nam daje pokój. I kiedy śmierć nam zagląda w twarz, my wołamy: „Zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną”. Jak ja to lubię! „Och, śmierci, gdzie jest twoje żądło? Grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Ja przechodzę od zwycięstwa do zwycięstwa”. Czy śmierć jest zwycięstwem? Oczywiście, śmierć jest zwycięstwem. Amen. Teraz śmierć jest zwycięstwem, a nie smutkiem. To jest, więc, to jest zwycięstwo. Amen. Ja . . .

¹⁶ Paweł powiedział: „Zostawiając te rzeczy za sobą, dążę do celu wyższego powołania”. Amen. Kiedy oni byli gotowi odciąć mu głowę i oni go tam ścięli w Rzymie, on powiedział: „Dobry bóg bojowałem, bieg ukończyłem, Wiarę zachowałem: Odtąd jest dla mnie odłożona korona sprawiedliwego, którą Pan, sprawiedliwy Sędzia, mi da, kiedy On się pojawi: nie tylko mi, ale tym wszystkim, którzy miłują Jego pojawienie się”.

¹⁷ Czy wy byście bardzo chcieli, żeby On przyszedł dzisiaj? Czy wy byście chcieli Go zobaczyć? I kiedy my Go spotkamy w pokoju, pomyślcie tylko, tam będą stały te stare, wstrętne ciała. Może . . . one mogą być młode i młodzieńcze, ale one się zestarzeją. Siwe włosy i . . . i brak zębów, przyćmiony wzrok, opadłe ramiona. Lecz tam, za tą zasłoną, tam stoi zupełnie nowy człowiek. Kiedy ta ziemską świątynia się rozpadnie, my wkroczymy prosto do nowej, w *ten* sposób. [Brat Branham

pstryknął palcami—wyd.] Pewnie. Ponieważ On żyje; my też żyjemy. I my żyjemy w tej błogosławionej nadziei.

¹⁸ Gdyby On mógł wziąć nasze twarze tego poranka, odsłonić zasłonę i pokazać nam to, wtedy to by już więcej nie była wiara. My teraz tylko w to wierzymy. I my czujemy jak echo Chwały z tamtego Świata wraca do naszych dusz, na znak: „To jest prawda! To jest prawda! Dążcie do celu wyższego powołania!” Co za wspaniały czas! Amen. Och, On jest taki realny!

¹⁹ Teraz, ludzie, to już jest prawie czas, żeby zakończyć zgromadzenie. I my chcemy, żebyście wy zjedli śniadanie i zaraz wrócili na—na kontynuację tej usługi. Ja dzisiaj poruszyłem tę sprawę tylko marginalnie, ja będę. . . i poruszyłem zmartwychwstanie. Ale tego poranka, za jakieś kilka godzin; ja bym chciał teraz pójść do domu, zamknąć się i modlić, ponieważ ja się modłę, żeby Bóg nam dał dzisiaj prawdziwą, prawdziwą kolejkę modlitwy. I—i potem ja bym chciał głosić, po jakimś czasie, mniej więcej za kilka godzin, o wniebowstąpieniu, o tym co On uczynił, kiedy On poszedł do góry. My rozumiemy co On zrobił tutaj, z tą zapłatą, ale my chcemy zrozumieć co On zrobił, kiedy On poszedł do góry, i co Bóg przez Niego uczynił, i kim On dzisiaj jest.

²⁰ Niechby was Pan błogosławił, to jest moją modlitwą. Czy wszyscy czują zmartwychwstanie? Czy wy czujecie w sercach zmartwychwstanie?

²¹ W porządku. Pochylmy nasze głowy do modlitwy. Bracie Neville, zastanawiam się, czy ty byś nas nie rozpuścił słowami modlitwy, gdybyś mógł, podczas gdy my mamy pochylone głowy. Niech cię Bóg błogosławi, bracie.



WIELKANOCNY WSCHÓD SŁOŃCA POL56-0401s
(Easter Sunrise)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim o wschodzie słońca, w Niedzielę Wielkanocną, 1 kwietnia, 1956 roku, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2022 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org